



"W jednej drużynie"

W prawdziwym sporcie nie ma miejsca na półśrodki. Tylko profesjonalny trening może zapewnić realny sukces. Kariera sportowca trwa zazwyczaj kilkanaście lat i przypada na ten okres w życiu, gdy człowiek kończy szkołę średnią i idzie na studia lub stawia pierwsze kroki na rynku pracy. W tym czasie profesjonalny zawodnik wylewa kolejne litry potu na salach treningowych, zdobywa medale, popularność, uznanie kibiców. Ale nieuchronnie przychodzi chwila podjęcia decyzji o zakończeniu kariery. Prawie każdy sportowiec zadaje sobie wtedy to samo pytanie. Co dalej?

"Sportowcy na rynku pracy" to pierwszy projekt finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego kierowany stricte do tego środowiska. Jego celem jest stworzenie modelowego systemu pomocy osobom kończącym karierę sportową i wchodzącym po raz pierwszy na rynek pracy. Problem zagrożenia bezrobociem dotyczy 90 procent sportowców, którzy kończą karierę – uważa **Marcin Pawul**, koordynator ds. promocji i upowszechnienia projektu. Owszem, mamy przykłady zawodników, którzy podpisali kontrakty na miliony euro i mogą spokojnie myśleć o przyszłości, ale są to przypadki nieliczne. Gros byłych sportowców staje w jednej chwili przed życiowym dylematem. Profesjonalny trening uniemożliwia zdobycie dobrego wykształcenia. Na palcach jednej ręki możemy policzyć szkoły mistrzostwa sportowego, które obok personalnego rozwoju sportowca zapewniają jeszcze właściwą edukację. Większość sportowców ćwiczy w takich warunkach, że nie mają możliwości kontynuowania nauki w trakcie kariery zawodniczej. Efekt jest taki, że gdy były sportowiec trafia do pracodawcy, ten prosi go o przedstawienie CV i tu pojawia się problem.

Uparty jak sportowiec

Administratorem projektu jest Polski Związek Koszykówki. W Partnerstwie uczestniczy Związek Piłki Ręcznej w Polsce, Polski Związek Piłki Siatkowej, a w Działaniu 3 firma Euro Projekt z Katowic oraz Akademia Umiejętności z Wrocławia. W przedsięwzięciu weźmie udział 180 byłych sportowców z województwa mazowieckiego i śląskiego. Są to głównie koszykarze, piłkarze ręczni, siatkarze, ale nie tylko. Wśród beneficjentów są również alpinisci, dżudocy, zapasnicy, hokeiści i narciarze.

Dla uczestników projektu przygotowano cztery moduły szkoleniowe: "marketing sportowy", "zarządzanie organizacjami sportowymi – menedżer dyscypliny", "animator sportu" oraz "przedsiębiorczość ukierunkowana na założenie firmy". Ze sprawnym marketingiem w dużej mierze związana jest przyszłość polskiego sportu, dlatego właśnie zdecydowaliśmy się na zaproponowanie takiego modułu szkoleniowego – mówi Marcin Pawul. Duże koncerty dostrzegają możliwości pro-

mocji swojej marki poprzez sport. Kibic identyfikujący się z daną dyscypliną zaczyna identyfikować się również ze sponsorem. Zachodnie kluby już teraz funkcjonują jako przedsięwzięcia biznesowe, mają swoje działy marketingu, public relations. Poza tym organizacja dwóch wielkich imprez sportowych w Polsce, czyli Mistrzostw Europy w Koszykówce w 2009 roku i Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej za pięć lat powoduje, że tacy ludzie będą bardzo pożądanymi w sportowym segmencie rynku pracy. Staramy się też przekonać pracodawców, że sportowcy mają pewne naturalne cechy ułatwiające im działalność w sferze marketingowej. Jest to efektywność, systematyczność, upór w dążeniu do celu, umiejętność pracy w zespole.

Kolejny moduł szkoleniowy dotyczy zarządzania organizacjami sportowymi i przygotowuje uczestników projektu do pracy w charakterze menedżera dyscypliny. Zdaniem realizatorów projektu w Polsce brakuje wykwalifikowanej kadry zajmującej się obsługą menedżerską zawodników i klubów. Aby być profesjonalnym agentem sportowym trzeba mieć mnóstwo cierpliwości, a przede wszystkim nie nastawiać się na szybki zarobek. Menedżer sportowy powinien programować karierę zawodnika, zajmować się otoczką administracyjną, czyli organizacją zgrupowań, zapewnieniem sponsorów, opieki medycznej, tak, aby jego podopieczny mógł skupić się tylko na treningu. Staramy się w ramach naszego projektu przygotować odpowiednich specjalistów w tej dziedzinie – mówi Marcin Pawul.

Catarsis sportowca

Trzeci z modułów to szkolenia przygotowujące uczestników projektu do założenia własnej firmy. Poznają oni procedury i przepisy związane z uruchamianiem działalności gospodarczej, kwestie dotyczące zarządzania kadrami i finansami, organizowania promocji i marketingu. Równolegle odbywają się zajęcia w ramach modułu czwartego, czyli kursu instruktora rekreacji o specjalności techniki linowej, współorganizowany przez Polski Związek Alpinizmu.

Każdy z modułów to około 140 godzin zajęć. Ten czas wykorzystywany jest również na zwiększenie asertywności i motywacji wśród byłych



sportowców. Obecnie w projekcie bierze udział druga dziewięćdziesięcioosobowa grupa uczestników. W pierwszej grupie beneficjentów znalazło się kilku naprawdę znanych sportowców, którzy są teraz w ciężkiej sytuacji życiowej i niektórzy z nich stwierdzili wręcz, że było to dla nich osobiste catarsis. Naszym olbrzymim atutem są na pewno wykładowcy oraz profesjonalnie przygotowane programy szkoleniowe. Zależało nam też na tym, żeby sportowcy uczestniczący w projekcie zachowywali się tak, jakby grali w jednej drużynie. I to także się udało – uważa Marcin Pawul.

Warszawa, październik 2007